
Wiesław Setlak

Rzeszowscy „Staropolanie”

Krótką historia (płodnego) czasu

Publikacja zatytułowana *Staropolskie i oświeceniowe tematy i preteksty* to książka jubileuszowa związana z ćwierćwieczem istnienia Zakładu Literatury Staropolskiej i Polskiego Oświecenia¹, funkcjonującego w ramach strukturalnych Instytutu Filologii Polskiej Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Rzeszowskiego. W ustalonej wówczas formule organizacyjnej Zakład działa do dzisiaj, wyróżniając się – w skali całego kraju – aktywnością badawczą². Dobre rezultaty przynosi też prowadzona równoległe działalność dydaktyczna.

Książkę, o której mowa, konstituuje osiem artykułów napisanych przez naukowców Zakładu. Marek Nalepa i Roman Magryś (profesorowie nadzwyczajni, związani z jednostką od jej zarania) oraz adiunkci Jolanta Kowal (doktor, w Zakładzie od 1998 roku) i Grzegorz Trościński (doktor, zatrudniony od 2010 roku) opracowali po dwa tematy składające się na obszerną część naukową dzieła. Autorem treściwego dodatku historycznego jest Roman Magryś – ów dodatek jawi się jako intergralny składnik całości, pozwalający na przesłedzenie ewolucji jednostki naukowej i dydaktycznej z uwzględnieniem tak istotnych antecedenencji, jak działalność prof. dr. hab. Piotra Żbikowskiego, uczonego przedniej próby, na domiar tego rozumiejącego istotę relacji mistrz – uczeń, nauczyciela badaczy współtworzących rzeszowską szkołę badań nad literaturą Oświecenia.

¹ W dalszym toku opracowania zamiennie: Zakład.

² O specyfice Zakładu przesądzają, jak pisze kierujący jednostką od 2007 roku dr hab. prof. UR Marek Nalepa, „badania archiwalne okresów przejściowych w naszej literaturze: baroku i oświecenia oraz oświecenia i romantyzmu. Towarzyszą im prowadzone od wielu lat w ośrodkach polskich i zagranicznych kwerendy, których efektem jest między innymi wprowadzenie w obieg naukowy utworów zapomnianych lub zupełnie nieznanymi. One też stanowią w większości zaplecze źródłowe publikowanych przez pracowników artykułów i monografii naukowych. Od kilku lat Zakład realizuje dwa zagadnienia: Badanie literatury staropolskiej oraz literatury polskiego oświecenia oraz Studia nad literaturą i świadomością estetycznoliteracką oświecenia postanistawowskiego”. M. Nalepa, *Słowo wstępne*, [w:] *Staropolskie i oświeceniowe tematy i preteksty*, pod red. J. Kowal, M. Nalepy i R. Magrysia, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016, s. 7.

Podstawowe kierunki analizy faktów *stricte* literackich wynikają ze zrozumienia – a nie jest to bynajmniej przymiotem wszystkich historyków literatury – że współczesne badania historycznoliterackie są coraz bardziej złożone z uwagi na wielość perspektyw wyłaniających się w miarę zwiększania dystansu czasowego, rozwój metodologii i zasobów wiedzy na temat literatury staropolskiej oraz sposobów jej funkcjonowania w całym kompleksie uwarunkowań historycznych czy filozoficznych. Dzięki interdyscyplinarnym wysiłkom rzeszowskich uczonych eksplorowana przez ponad ćwierćwiecze istnienia zakładu formacja kulturowa to już z pewnością nie *terra incognita*, ale obszar rozpoznany względnie dokładnie (z dobrymi rokowaniami na przyszłość).

Ważną postacią dla rzeszowskich „staropolan” (określenie Marka Nalepy) był prof. dr hab. Piotr Żbikowski. Przyczynił się on wydatnie do powstania Zakładu i jego twórczego rozwoju. Związany od 1966 roku z „antenką” dzisiejszego Uniwersytetu – Wyższą Szkołą Pedagogiczną (WSP) w Rzeszowie, zasłynął pionierską pracą *Klasycyzm postanisławowski. Zarys problematyki* (1999), opublikowaną przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Z wcześniejszych prac Profesora, będących planem badań nad literaturą porozbiorową, wymienić należy dzieła:

1. *Poezja okolicznościowa Kajetana Koźmiana (1800-1856)*; jest to jego rozprawa doktorska, której promotorem był prof. dr. hab. Juliusz Nowak-Dłużewski;
2. *Doktryna estetycznoliteracka klasycyzmu postanisławowskiego* (na jej podstawie uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego w roku 1980).

Po napisaniu *Klasycyzmu postanisławowskiego* Piotr Żbikowski skoncentrował się na problemie „przełomu romantycznego w literaturze polskiej przed powstaniem *Ballad i romansów* Adama Mickiewicza. Tę kwestię inicjują dwie książki badacza z 1993 roku: *Hugo Kołłątaj. Więzień i poeta* oraz *Poezje więziennne Hugona Kołłątaja*. Stanowią one kompleksową ocenę ideowej i artystycznej postawy księdza podkanclerzego w jego poezjach więziennych³. Wstęp do pierwszej z nich ujawnia jednak, że zamiary naukowe Piotra Żbikowskiego idą dalej. Pragnie on zrewidować dotychczasowe ustalenia w sprawie periodyzacji

³ Znanca dziedziny, Mieczysław Klimowicz, krytycznie ocenia zbiór elegii Kołłątaja powstałych w więzieniu (tytuł: *Smutki*) jako „produkt miernego talentu”, natomiast za dzieło znakomite uznaje rozpoczęty w habsburskich twierdzach Josephstadt i Ołomuniec traktat filozoficzno-prawny *Porządek fizyczno-moralny, czyli Nauka o należyłościach i powinnościach człowieka, wydobytych z praw wiecznych, nieodmiennych i koniecznych przyrodzenia*. W dziele tym daje Kołłątaj oryginalną wykładnię doktryny praw natury, zbudowaną na conceptach własnych z czasu Sejmu Wielkiego i rozwiniętej interpretacji teorii fizjokratów. M. Klimowicz, Oświecenie, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 434.

dziejów literatury polskiej w odniesieniu do epoki porozbiorowej, zamierza też przedyskutować problem charakteru tej literatury, klasycystycznego czy normatywnego, w odniesieniu do lat 1793-1807”⁴.

Profesor Żbikowski zmarł w roku 2011 w wieku 76 lat, wszelako jego dzieło wciąż żyje, kontynuowane przez czteroosobowy obecnie zespół badawczy i mam tutaj na myśli badania nad epoką staropolską *sensu largo*, jak również nieustające odkrywanie tematów i kontekstów szczególnie bliskiego Profesorowi czasu postaniszawskiego przez jego ucznia i, rzecz można, sukcesora – profesora Marka Nalepę. Jest to uczony miary niepośledniej, naznaczający swoją osobowością i determinacją badawczą poczynania całego Zakładu Literatury Staropolskiej i Polskiego Oświecenia.

Poezja a polityka w „czasie marnym...”

Doktor Grzegorz Trościński, absolwent polonistyki UMCS w Lublinie, niestrudzony badacz literatury polskiej, który naukowe szlify zdobywał, pracując nad dysertacją doktorską zatytułowaną *Wczasy wielkiego człowieka. Studium o poezji Stanisława Herakliusza Lubomirskiego* pod kierunkiem prof. dr. hab. Stefana Nieznanowskiego, dla omawianej książki przeznaczył dwa artykuły tematycznie związane z czasami saskimi. Był to niedługi wprawdzie, ale mizerny okres w dziejach polskiej literatury, uwarunkowany anomią polityczną i gospodarczą szybko tracącej samodzielność i poniekąd godność Rzeczypospolitej, w którym to państwie ani sarmatyzm miał się dobrze, ani przeniknąć nie mogły do rodzimej kultury oświeceniowe prądy z zachodniej Europy. Dominującym atrybutem literatury staje się polityczność przejawiająca nie tylko w dziełach pisarzy politycznych (Stanisława Konarskiego, Stanisława Leszczyńskiego), ale i w okolicznościowych poezjach politycznych, najczęściej wtórnych, miałkich⁵.

⁴ R. Magryś, *Historia Zakładu Literatury Staropolskiej i Polskiego Oświecenia*, [w:] *Staropolskie i oświeceniowe tematy i preteksty*, pod red. J. Kowal, M. Nalepy i R. Magryś, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016, s. 263.

⁵ Sugestywny obraz kondycji rodzimej literatury w czasach saskich kreśli Julian Krzyżanowski: „Tłum pisarzy, rzadko mających własną, odrębną fizjonomię, rozpadł się na dwie grupy – górną i dolną, kulturalną i niekulturalną, magnacką i szlachecką; obie, mimo różnic majątku i wykształcenia, są podobne do siebie w tym, że literaci zarówno »urodzeni«, pałacowi, jak dworkowi do granic nonsensu doprowadzili metodę pracy pisarskiej stosowaną przez całe pokolenia poprzednie, tzn. całe lata mozolnego a jałowego wysiłku wkładali w przerabianie, zwykle wierszem, utworów obcych, niezbyt nadających się do takich operacji”. J. Krzyżanowski, *Dzieje literatury polskiej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 159.

Z naukowego punktu widzenia jest to jednak zjawisko interesujące, a Grzegorz Trościński udowadnia, że badając je, można pogłębić rozumienie specyfiki tego trudnego czasu.

W artykule zatytułowanym *Okolicznościowa poezja polityczna w obronie króla Stanisława Leszczyńskiego z okresu walki o tron z Augustem III Sasem (1733-1736)*, rzeszowski badacz przedstawia okolicznościową twórczość poetycką koncentrującą się wokół osoby szlachetnego i pognębnego wskutek wrażeń knozań wrogich Polsce sił króla Stanisława Leszczyńskiego. Wiersze, które autor poddaje analizie w bogatym i metodologicznie zdyscyplinowanym kontekście wydarzeń politycznych, są nie tyle adresami hołdowniczymi czy panegirykami, ile wyrazem sympatii i potrzeby ujęcia się za monarchą, *nota bene* „królem królów”, jeśli chodzi o poziom intelektualny i kompetencje kulturowe, władcą niemającym odpowiednika w całej ówczesnej Europie. Pisze Grzegorz Trościński: „Podstawą ideową tych tekstów [...] są sarmackie wyobrażenia i mity, jak mesjanistyczne przekonanie o narodzie wybranym, mit złotego wieku, wiara w ustrój Rzeczypospolitej jako najlepszy z możliwych [...] a nadto stereotypy, a wśród nich niechęć i pogarda dla cudzoziemskich form władzy i systemu wartości (naturalna zresztą w sytuacji stanisławczyków) oraz nienawiść do Niemców i Rosjan, która przybierze na długo, zważywszy na polską historię, formę mentalnej dystynkcji”⁶.

W drugim swoim artykule – jego tytuł: *W koronie i kapeluszu. Wizerunek Augusta III Sasa w okolicznościowej poezji politycznej z okresu bezkrólestwa i walki o koronę (1733-1736)* – autor kontynuuje linię badawczą. Tym razem jednak bada funkcjonujący (w tym samym przedziale czasu) w okolicznościowej poezji politycznej wizerunek antagonisty świątłego króla Leszczyńskiego – Augusta III Sasa, wspieranego przez dyplomację i wojsko rosyjskie. Poetyckie konterfekty saskiego elekta są najczęściej hiperbolami mającymi na celu wyszydzenie go i przedstawienie jako persony groteskowej (*exemplum*: „konflikt” korony i kapelusza). Rysem charakterystycznym analizowanej przez Grzegorza Trościńskiego poezji, czy raczej „produkcji rymotwórczej” (wszak jej artystyczna jakość jest mocno wątpliwa), jest konfrontowanie obu polityków w układzie: maniera paszkwilancka (August III Sas) – ton panegiryczny (Stanisław Leszczyński).

⁶ G. Trościński, *Okolicznościowa poezja polityczna w obronie króla Stanisława Leszczyńskiego z okresu walki o tron z Augustem III Sasem (1733-1736)*, [w:] *Staropolskie i oświeceniowe tematy i preteksty*, pod red. J. Kowal, M. Nalepy i R. Magrysia, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016, s. 36.

Rewizjonista?

Dr hab. prof. UR Roman Magryś to autor dwóch monografii naukowych: *Retoryka polska w dobie oświecenia* (1998) oraz *Bohater literacki powieści stanisławowskiej. Poszukiwacze współczesnej interpretacji artystycznego fenotypu* (2007), współautor dwóch monografii historycznoliterackich, licznych artykułów, aktywny uczestnik konferencji naukowych, uczony badający Oświecenie z wielu perspektyw badawczych i teoretycznych.

Roman Magryś nie waha się przed stawianiem śmiałych, nowatorskich hipotez, jest to jednak w każdym wypadku mocno uargumentowane. Na nie do końca żartobliwe określenie „rewizjonisty” zasługuje głównie dlatego, że od dłuższego już czasu (niestety bez oczekiwanego odzewu) próbuje zaprzeczać ugruntowanemu w środowisku badaczy przekonaniu, że kultura lat 1764-1795 to przestrzeń dualistyczna, współtworzona przez dwie niezależne od siebie formacje kulturowe, którymi są sarmatyzm i oświecenie. Zdaniem „staropolanina” z Rzeszowa kwestia jest bardziej złożona. Otóż kultura polska w owym czasie ma charakter zdecydowanie synkretyczny, co wynika z podłoża heterogenicznego, zatem nie można jej objaśniać jako schematu organizowanego przez relatywnie prostą „dwudzielność”. Dla Romana Magryśa argumentem koronnym na rzecz tezy o synkryzmie kulturowym doby stanisławowskiej wydaje się być, jak sędzę, „złożony charakter dyskursów właściwych dla tego okresu”⁷, dlatego też badacz ten preferuje holistyczny, angażujący głębsze zasoby funkcji świadomości, ogląd epoki Oświecenia w latach 1764-1795 i proponuje nazywanie jej „epoką sarmatyzmu oświeconego”.

W omawianej publikacji znalazły się artykuły, w których Roman Magryś zajmuje się problematyką tej właśnie epoki. Pierwszy z nich nosi tytuł *Historia najnowsza w „Tragedyi drugiej z dwunastu osób pryncypalniejszych” Antoniego Bogorii Podleskiego. Rzecz o społecznych i politycznych wyobrażeniach autora dramatu i jest wyczerpującą analizą jednego z dwóch utworów dramatycznych napisanych przez znanego dzisiaj w zasadzie tylko badaczom Antoniego Bogorii Podleskiego. Ten drugi to *Tragedyja Seneki z Gwarantem*. Oba dramaty są przykładem literatury zaangażowanej, uwikłanej w polityczne rozważania na temat szans konfederatów barskich w zbrojnych zmaganiach z wojskami rosyjskimi i kolaborującym z Rosją obozem królewskim. Bogoria Podleski jawi się jako niezłej klasy artysta słowa, patriota oraz komentator zjawisk politycznych i społecznych.*

⁷ R. Magryś, *op. cit.* (*Historia Zakładu...*), s. 271.

W artykule *Bóg, politycy, wodzowie i żołnierze w liryce czasów konfederacji barskiej* Roman Magryś wychodzi od tezy, że liryka lat 1768-1772, tematycznie związana z fenomenem konfederacji barskiej, stanowi bezpośrednią reakcję na debatę polityczną mającą za przedmiot wybór Stanisława Poniatowskiego na króla Polski i pierwsze cztery lata sprawowanych przezeń rządów. Tak więc wiersze powstałe w latach 1768-1772 wchodzą w bezpośrednie relacje z wcześniejszą tak zwaną liryką elekcyjną; jest to, zdaniem badacza, warunek *sine qua non* właściwego, czyli zgodnego z intencjami twórców, odczytania założeń i przesłań poezji czasu konfederacji barskiej. Ówczesna liryka związana z konfederacją oddaje klimat niezgody i niezrozumienia w dogasającym państwie, którym próbuje rządzić zdezorientowany monarcha. Należy dodać, że wielu autorów przypisuje Stanisławowi Poniatowskiemu nie tyle nieudolność, co nikczemność, a co za tym idzie brak przymiotów oczekiwanych od króla, Polaka i człowieka.

Primus inter pares

Uwaga badawcza profesora Nalepy skupia się na tych tekstach literatury powstałej w dobie porozbiorowej, którymi nie zajmowali się – z różnych przyczyn – inni historycy literatury. Profesor podejmował w przeszłości, i nie inaczej jest dzisiaj, rozliczne kwerendy biblioteczne i archiwalne skutkujące odkryciami pozwalającymi na stawianie dobrze umotywowanych tez; niejednym *corvus album* badanej przezeń epoki trafił dzięki jego staraniom do świadomości uczonych zajmujących się współcześnie owym czasem. Stąd też wysoka ranga publikacji Marka Nalepy, zatytułowanej *Między rozpaczą i nadzieją. Antologia poezji porozbiorowej lat 1793-1806*. Autor przeprowadził w niej precyzyjną analizę nieprzebadanych do owej pory źródeł literackich z przełomu XVIII i XIX wieku, a Piotr Żbikowski mógł we wstępie z „czystym sumieniem” napisać, że archiwalne odkrycia Marka Nalepy spowodowały znaczącą przemianę w oglądzie przez historyków literatury (także historyków) problematyki trzeciej fazy polskiego Oświecenia. Ustalenia rzeszowskiego „staropolanina” umożliwiły krytyczną weryfikację przekonania, jakoby to „po klęsce insurekcji kościuszkowskiej i utracie niepodległości kraju narodowa Muza całkowicie zamilkła, że twórcy z czasów stanisławowskich nie mieli dosyć odwagi i patriotyzmu, aby publicznie zmanifestować swój ból i rozpacz po

śmierci ojczyzny”⁸. Marek Nalepa wykazał, że jednoznaczność tego poglądu jest co najmniej wątpliwa.

Na uwagę zasługuje wiele jeszcze dokonań i studiów naukowych badacza z Podkarpacia; nie sposób ich przecież omówić w krótkim z natury rzeczku tekście. Pozwolę sobie wskazać na dwie cechy aktywności badawczej Marka Nalepy. Po pierwsze, nie waha się przed wykorzystaniem w swojej twórczości naukowej elementów metodologii nauk innych niż literaturoznawstwo (psychologia społeczna i kliniczna, psychoanaliza czy filozofia świadomości)⁹, co nadaje jego pracom przymiot interdyscyplinarności i uatrakcyjnia przekaz naukowy wskazywaniem kontekstów dotąd ignorowanych ze szkodą dla rodzimej humanistyki. Po wtóre, Marek Nalepa jest też aktywnym badaczem literatury współczesnej (twórczości Andrzeja Stasiuka, Edwarda Stachury, Wincentego Różańskiego). W polu jego zainteresowań znajdujemy m.in. estetykę i poetykę negatywną, problematykę melancholii i autodestrukcji etc. Dodam, że jest współautorem eseistycznej książki *Syn bogini. Wincenty Witek Różański* (współ z Wiesławem Setlakiem).

W książce okolicznościowej *Staropolskie i oświeceniowe tematy i konteksty* czytelnik znajdzie dwa znakomite artykuły naukowe autorstwa Marka Nale-

⁸ P. Żbikowski, *Wstęp*, [w:] *Między rozpaczą i nadzieją: antologia poezji porobiorowej lat 1793-1806*, zebrał i opracował M. Nalepa, Wydawnictwo Naukowe Collegium Columbinum, Kraków 2006, s. VII. Cyt. za: R. Magryś, *Historia Zakładu...*, s. 267. W odniesieniu do zacytowanego powyżej twierdzenia można przyjąć, że Marek Nalepa nie zgadza się z uwagami Ryszarda Przybylskiego, który przy okazji charakterystyki poezji Kajetana Koźmiana, mając na uwadze nastroje po klęsce Napoleona, pisze: „Jedyną pociechą mogła być tylko myśl, iż nowa sytuacja stanowi pokutę za nasze przewinienia w przeszłości, a ściślej, za obrzydliwe nadużycia monarchii stanowej. Wszystko wskazywało, że taka jest wola Opatrzności, przed którą klasycy na ogół chyliłi pokornie głowy”. R. Przybylski, *Klasycyzm, czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983, s. 311.

⁹ Takie podejście metodologiczne daje się rozpoznać przede wszystkim w dziele *Między rozpaczą a nadzieją*. Dzięki takiej strategii jest ono wolne od epistemicznej arogancji; badacz ma odwagę narazić na pewien szwank swoją tezę podstawową (o prymacie poezji patriotycznej w okresie porobiorowym), toteż pisze śmiało o zjawisku, które mniej rzetelny badacz mógłby zbyć milczeniem. Zauważa to we wstępie do wymienionej pracy Piotr Żbikowski, a wielkopolski historyk Witold Banach pisze: „Otóż wcale liczny [w literaturze porobiorowej – WS] jest [...] nurt utworów o charakterze serwilistycznym, wiernopoddańczym, wyrażających podziw dla postaci jak najgorzej kojarzonych w naszej historii. Gorzej, że chodzi o osoby znane wcześniej ze szczerych uczuć patriotycznych i radykalnych poglądów wobec ościennych mocarstw. Franciszek Karpiński potrafił pisać przejmujące liryki, ale zdarzyły się mu też wiersze *Do księcia Mikołaja Repnina generała gubernatora Litwy i Pieśń do Najjaśniejszego Imperatora Aleksandra przez dwanaście pańien ubogich*. Stawili i wdzięczyli się do Cara: Alojzy Feliński, Julian Ursyn Niemcewicz i Hugo Kołłątaj”. W. Banach, *Kroniki literackie prowincji. Historie prawdziwe, prawdopodobne, prawie zmyślone*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań-Ostrów Wielkopolski 2016, s. 21.

py poświadczające swym merytorycznym kształtem tyleż jego skłonność do „benedyktyńskiej pracy”¹⁰, co i potencjał tkwiący w zasobach bibliotecznych i archiwalnych.

Pierwszy z owych tekstów to *Poetycka kronika insurekcji kościuszkowskiej 1794 (fragmenty „Stanisłaidy” Marcina Molskiego)*, rekonstrukcja sylwetki poety-żołnierza, ongiś, w latach 1795-1812, nad wyraz popularnego, albowiem jego utwory, a przede wszystkim wyimki z poematu *Stanisłaida*, często wpisywano do ksiąg domowych. Marek Nalepa pisze, że dorobek Molskiego „jako poety panegirycznego i okolicznościowego jest obfity”, jednakże za utwór najbardziej reprezentatywny uchodzi *Stanisłaida*, choć poemat cieszył się wielką popularnością zaledwie przez parę lat czasu porozbiorowego, później jego recepcja stopniowo wygasła¹¹. Jakub Molski nie mógł być jednym z wielu ostatnich poetów „sztambuchowych”, skoro w czasach wyższej, a przede wszystkim powszechniejszej, kultury literackiej aniżeli dzisiejsza jego *Stanisłaida* może uchodzić w oczach historyków literatury za poemat godny analizy i namysłu. Zdaniem Romana Kalety *Stanisłaida* to „najbardziej poczytny utwór przełomu XVIII i XIX stulecia, aczkolwiek przez ponad trzydzieści lat rozpowszechniany był wyłącznie w wersjach rękopiśmiennych”¹². Poemat Molskiego wyróżnia się dyscypliną chronologiczną w zapisie ważniejszych zdarzeń, co czyni go czytelnym, autor udanie zachowuje konwencję poetyckiej kroniki. Styl kronikarski przeważa nad biograficznym charakterem utworu, dlatego też król Stanisław August Poniatowski, będąc „ogniwem spajającym przedstawione wydarzenia”, pozostaje jednak niejako na drugim planie najistotniejszych treści owego dzieła.

Kolejny artykuł Marka Nalepy, w zasadzie wnikliwe studium niszowego ze współczesnej perspektywy zjawiska, nosi tytuł: „*O roku ów! Kto ciebie widział w naszym kraju! ...*”. *Ucieczka jezuitów połockich przed wojskami napoleońskimi w 1812 roku w poetyckiej relacji Jana Mihanowicza SJ*. Niewiele wiadomo o życiu tego jezuitę, nauczyciela z ambicjami poetyckimi i translatorskimi, któremu nie

¹⁰ Określenie Witolda Banacha. Zob.: *ibidem*, s. 20.

¹¹ Marek Nalepa wymienia w przypisie miejsca, w których zachowały się fragmenty Stanisłaidy w rękopisach; są to: Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Czartoryskich, Biblioteka im. Łopacińskiego w Lublinie, Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk, Zbiory Pawlikowskich, Lwowskiej Narodowej biblioteki Ukrainy im. Wasyła Wileńskiego, Biblioteka Kórnicka, AGAD – Zbiory Suskie, AGAD – Archiwum Publiczne Potockich, Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk (onegdaj Biblioteka Wróblewskich) w Wilnie. Zob. M. Nalepa, *Poetycka kronika insurekcji kościuszkowskiej 1794 (fragmenty „Stanisłaidy” Marcina Molskiego)*, [w:] *Staropolskie i oświeceniowe tematy i preteksty*, pod red. J. Kowal, M. Nalepy, R. Magrysia, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016, s. 131, przyp. 13.

¹² *Ibidem*, s. 132.

było dane rozwinąć swych zdolności, bo zabrała go z tego świata w 31 roku życia bezlitosna gruźlica. Umarł w roku 1814, zatem wkrótce po wydarzeniach będących kanwą poematu *Podróż XX. Jezuitów z Połocka do północnej Rosji w roku 1812 przed wejściem wojska francuskiego do Białej Rusi*. Marek Nalepa musiał dokonać iście benedyktyńskiej pracy, aby stworzyć historycznoliteracki i historyczny kontekst, w którym sytuuje tego twórcę niezasługującego na zapomnienie chociażby z racji „swych nieprzeciętnych umiejętności poetyckich i dobrze ukształtowanego warsztatu pisarskiego”¹³. Wielką zaletą artykułu o poemacie Jana Mihanowicza jest przytoczenie treści tego utworu, nota bene zaopatrzonego w ułatwiające lekturę dzięki swym walorom informacyjnym „przypiski właściciela”, które dzisiaj nazwalibyśmy po prostu „przypisami”.

Zmierzch Oświecenia na Litwie

Ostatnią fazę Oświecenia na ziemiach litewskich bada sukcesywnie pracująca w Zakładzie Literatury Staropolskiej i Polskiego Oświecenia dr Jolanta Kowal, uczennica Piotra Żbikowskiego, zajmująca się polską literaturą porozbiorową lat 1795-1830, autorka m.in. monografii *Droga na Parnas. O twórczości Antoniego Goreckiego*¹⁴, kilkudziesięciu artykułów naukowych i rozpraw, aktualnie przygotowuje monografię, której tematem jest obecność literatury na łamach „Dziennika Wileńskiego” w latach 1805-1806 i 1815-1830¹⁵. Z tak precyzyjnie określonych zainteresowań wywodzą się dwa artykuły Jolanty Kowal włączone do okolicznościowej publikacji.

¹³ M. Nalepa, „O roku ów! Kto ciebie widział w naszym kraju! ... Ucieczka jezuitów połockich przed wojskami napoleońskimi w 1812 roku w poetyckiej relacji Jana Mihanowicza SJ. [w:] *Staropolskie i oświeceniowe tematy i preteksty*, pod red. J. Kowal, M. Nalepy i R. Magrysia, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016, s. 147.

¹⁴ Antoni Gorecki (1787-1861), poeta schyłkowego Oświecenia, później romantyzmu, debiutował w 1804 roku w „Tygodniku Wileńskim”, autor bajek politycznych (m.in. *Diabła i zboża*, utworu włączonego po przeróbce do *Dziadów* Adama Mickiewicza czy *Bajki o furmanach*, która była przyczyną jego uwięzienia w 1828 roku), ulotnych fraszek oraz wierszy patriotycznych (dum, elegii). Z. Lewinówna, *Gorecki Antoni*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, pod red. H. Gerber, B. Gomulickiej, E. Kahn i in., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984, s. 316.

¹⁵ Wbrew tytułowi „Dziennik Wileński”, założony dzięki staraniom Tadeusza Czackiego, był miesięcznikiem naukowo-literackim. Pismo to za cel podstawowy miało popularyzowanie osiągnięć ówczesnej europejskiej myśli naukowej, toteż publikowała w nim większość elit naukowych oraz literackich ziem litewsko-ruskich, m.in. bracia Jan i Jędrzej Śniadecy, Józef Bohdan Zaleski czy Maurycy Gosławski. Szerzej zob. Z. Lewinówna, *Dziennik Wileński*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, pod red. H. Gerber, B. Gomulickiej, E. Kahn i in., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984, s. 229.

W pierwszym z nich, zatytułowanym *Literatura na łamach „Dziennika Wileńskiego”* z lat 1805-1806 Jolanta Kowal przypomina najważniejsze wydarzenia związane z krótkim okresem działalności pisma, które oprócz artykułów na tematy medyczne, związanych z ogrodnictwem mającym w owym czasie niemałe znaczenie w agrokulturze i estetyce siedlisk ludzkich czy nowościami technologicznymi (był to bowiem czas „rewolucji przemysłowej”), publikowało niemało artykułów literackich, także samych utworów poetyckich. Do faktów spektakularnych należy zaliczyć publikację w „Dzienniku” poematu *Sofjówka* Stanisława Trembeckiego czy głośnej i mającej charakter programowy *Przemowy* Jędrzeja Śniadeckiego, piętnującej cudzoziemszczyznę i niedostrzeganie powabów i możliwości języka ojczystego. Na łamach tego periodyku zamieszczano wiersze Ludwika Kropińskiego, pojawił się przejmujący wiersz Józefa Lipińskiego *Do mowy ojczystej*, prozę redaktorzy traktowali marginalnie, zamieszczali za to ochotnie przekłady (m.in. wyjątki z poezji opisowej Jacques’a Delile’a).

Również w artykule *Salony literackie na Litwie w epoce porozbiorowej (1795-1830)*. Rekonesans autorstwa Jolanty Kowal znajdujemy obfitość faktów składających się na obraz egzystencji literatury czasu porozbiorowego na Litwie. Życie literackie realizowało się w określonych kręgach towarzyskich, w rytmie salonowych spotkań twórców, miłośników, a i zapewne literackich snobów. Wprawdzie konserwatywne salony litewskie nie zaznaczyły się w historii tak mocno jak ich odpowiedniki w Księstwie Warszawskim czy później w Królestwie Polskim, to jednak pozostawiły godny przebadania ślad w dziejach polskiej literatury trzeciej fazy Oświecenia. Za pierwszy salon literacki na Litwie uchodzą zebrania w domu Teresy z Burzyńskich, Jundziłłowej, podkomorzyny grodzieńskiej. W 1795-1796 przebywał w Grodnie kontrowersyjny król – już „bez korony” – Stanisław August Poniatowski, który wzorując się na niegdysiejszych „czwartkach”, dość często i regularnie zapraszał na swój grodzieński dwór literatów, takich jak m.in. Joachim Chreptowicz, Marcin Poczobutt Odlanicki, Józef Kochański, Józef Bielawski, Mikołaj Wolski, Rajmund Korsak. Uczestniczył w nich także towarzyszący monarsze Stanisław Trembecki. W Wilnie, na zebraniach literackich w domu Piotra i Tekli (z Paprockich) Grozmanich, pojawiali się Jakub Jasiński, Józef Ignacy Kossakowski, Józef Narbutt wraz z żoną Anną, ogromną renomą cieszył się salon prowadzony przez doktora Józefa Franka i jego żonę Krystynę. W salonach wygłaszano oracje i deklamowano wiersze.

Rekomendacja

Praca zbiorowa *Staropolskie i oświeceniowe tematy i preteksty* to nominalnie książka okolicznościowa; owa kwalifikacja nie informuje jednak o jej walorach. A te wykraczają daleko poza zwyczajową praktykę wynikającą z estymy dla „instytucji” jubileuszu. Tymczasem jest to dzieło, które najprawdopodobniej wejdzie do kanonu relacji z badań nad literaturą staropolską i Oświeceniem. Autorzy działają w „niszy”, co więcej – zagospodarowują ją treściami o dużej wartości naukowej i poznawczej. Słusznie zatem recenzent pracy dr hab. prof. U Wr. Paweł Kaczyński pisze: „Wiele z tych studiów można nazwać pionierskimi, a wszystkie niezwykle ciekawymi i poszerzającymi wiedzę o różnych aspektach piśmiennictwa i życia literackiego epoki staropolskiej i Oświecenia w Polsce. Owe osiem rozpraw tworzy swoistą klamrę – cztery pierwsze zajmują się literaturą pogranicza barokowo-oświeceniowego, cztery następne zaś – okresem schyłku wieku światel”. Jeżeli dodam, że czytelnicy zainteresowani ponadczterciowieczną już historią Zakładu Literatury Staropolskiej i Polskiego Oświecenia mogą ją poznać dzięki uważnej lekturze napisanej przez Romana Magrysia części książki pod tytułem *Preteksty jubileuszowe*, w której ponadto znajdują wykaz prac zwartych pracowników tej jednostki badawczo-dydaktycznej, portrety dawnych i obecnych naukowców tamże zatrudnionych oraz tabelaryczny wykaz absolwentów, obraz zasługującej na rekomendację publikacji naukowej będzie w miarę pełny.

Staropolskie i oświeceniowe tematy i preteksty, pod red. J. Kowal, M. Nalepy i R. Magrysia, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016.